



Ruch pielgrzymkowy w naszej diecezji rozwija się coraz bardziej. Dzisiaj ciężko sobie wyobrazić duchowe życie diecezji bez pielgrzymki do Trokiel lub Kopciówki. Na karcie naszej diecezji pojawiło się jeszcze jedno nowe miejsce pielgrzymek. Już 3 rok z inicjatywy ks. dziekana Jana Puzyny są organizowane pielgrzymki do Borun do sanktuarium Matki Bożej Boruńskiej. Niestety, nie znamy autora małego obrazu Matki Bożej Boruńskiej, wiadomo jednak, że jest on sercem Borun, które przyciąga do tego miejsca wielu ludzi, pragnących uzyskać schronienie pod płaszczem Matki. Trudu zorganizowania pielgrzymek podjął się ks. Paweł Pawlukiewicz. Już od trzech lat ks. Paweł prowadzi grupy matek w Dniu Matki oraz ojców w Dniu Ojca w pielgrzymce z Oszmiany do Borun.

†

6 maja, w święto Matek w naszej diecezji, odbyła się pielgrzymka matek z Oszmiany do Borun. Wielkie wrażenia, sympatyczna grupa, miła atmosfera duchowa - tak wkrótce można opisać wrażenia z pielgrzymki. W tym roku wzięło w niej udział 154 osoby z Oszmian, Smorgoni i Lidy.

Pielgrzymka rozpoczęła się wspólną modlitwą w kościele parafialnym w Oszmianach, którą poprowadził ks. proboszcz Jan Puzyna. Ks. Jan pobłogosławił wszystkim zebrany i poprosił pielgrzymów, aby zabrali ze sobą także prośby i intencje całej parafii. Po wspólnej modlitwie pielgrzymi wyruszyli ze śpiewem, którym kierowali klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie. Po modlitwach porannych i Godzinkach do NMP do pielgrzymującej grupy zwrócił się redaktor naczelny gazety "Słowo Życia" ks. Paweł Sołobuda. Swoją pierwszą konferencję ks. Paweł poświęcił modlitwie, pragnąc odpowiedzieć na podstawowe, lecz bardzo ważne prawdy naszej wiary. Pielgrzymi usłyszeli odpowiedź na takie pytania: Co to jest modlitwa, jak trzeba się modlić, jaka modlitwa jest skuteczna, co dzisiaj przeszkadza nam się modlić. Ks. Paweł zaznaczył, że człowiek modlitwy jest człowiekiem szczęśliwym, ma swoje wartości, a w jego życiu wszystko jest poukładane.

Podczas pielgrzymki klerycy poprowadzili Koronkę do Bożego Miłosierdzia oraz Różaniec. Ks. Paweł Pawlukiewicz zachęcał wiernych do spowiedzi i duchowego przeżycia pielgrzymki. Matki bardzo chętnie włączały się we wspólny śpiew i modlitwę. W drugiej konferencji ks. Paweł zachęcił wszystkich zebranych do wspólnej modlitwy w rodzinach. "Dzisiejsi ludzie na Białorusi, szczególnie ojcowie – powiedział ks. Sołobuda – boją się wspólnej modlitwy w rodzinie. A przecież modlitwa pomaga rodzinie przezwyciężyć wszelkie trudności i uszczęśliwia ją. Rodzice również uczą swoje dzieci modlitwy, a rodzina powinna być właśnie

takim miejscem nauki". Ks. Paweł zachęcił matki, aby wraz ze swoimi mężami dawali przykład żywej modlitwy w rodzinach.

W darze dla Matki Bożej Boruńskiej matki przyniosły przed ołtarz duży bukiet róż. Jak zaznaczył ks. Pawlukiewicz, każda z matek jest taką piękną różą, która na wzór Maryi powinna pamiętać o swoim powołaniu. Pielgrzymkę przywitał ks. Lucjan Dąbrowski, kustosz sanktuarium w Borunach. Ksiądz Lucjan z wielką gościnnością zaprowadził wszystkich przed ołtarz Matki Bożej. Po małym odpoczynku i smacznym posiłku matki zebrały się na nabożeństwie majowym przed ołtarzem Maryi.

Na zakończenie pielgrzymki została odprawiona uroczysta Msza Święta, której przewodniczył ks. dziekan Jan Puzyna. Na Mszę św. przybyli prawie wszyscy kapłani z dekanatu oraz liczni wierni. W tym dniu świątynia była całkowicie wypełniona. Homilię wygłosił ks. Paweł Sołobuda, który zachęcił zebranych do radości prawdziwej i Bożej. Kaznodzieja zaznaczył, że dzisiaj człowiek nie umie się cieszyć tym, co Bóg daje, a przecież tak wiele jest Bożych łask dla każdego człowieka. Ks. Paweł na zakończenie homilii zachęcił wiernych do wiernego trwania przy Chrystusie i Maryi. Na zakończenie Mszy św. ksiądz dziekan wyraził wielką wdzięczność za podjęcie wielkiego trudu pielgrzymowania i za to, że pomimo swoich trudów i spraw wielu ludzi znalazło czas dla Boga. "Dzisiaj głównym problemem człowieka – powiedział ksiądz dziekan – jest brak czasu. Dlatego bardzo się cieszę, że znalazłyście czas, aby oddać szacunek Bogu podczas tego pielgrzymowania". Ksiądz Jan zaznaczył, że jest to już tradycja, którą trzeba podtrzymywać, a kustosz sanktuarium zaprosił wszystkie matki na pielgrzymkę już za rok. Pełni wdzięczności Matce Bożej Boruńskiej wierni powrócili do swoich domów. Na pewno w tym dniu każdy mógł doświadczyć pocieszenia od Matki Bożej Pocieszenia w Borunach. Warto podjąć się trudu pielgrzymowania, aby poczuć się prawdziwie szczęśliwym w rękach Bożych pod opieką Maryi.